

Głos z nad Brynicy

4475 Tygodnik poświęcony sprawom oświatowym i społecznym.

IV Zawiera ogłoszenia urzędów okręgowych, gminnych i parafjalnych z Szarleja, Wielkich Piekar, Brzezin, Brzozowie, Kamienia, Wielkiej Dąbrówki i okolicy.

Cena prenumeraty 50 groszy miesięcznie z odnośnikiem do domu.
Pojedynczy numer 15 groszy.

Wychodzi co sobotę.

Redakcja i administracja: Szarlej, ul. Kamińska 52. — Telefon 79
— — Ekspedycja u p. Pieczki, Szarlej, ul. Kamińska 52. — —

Ogłoszenia
za wiersz milimetry 10 groszy

Red. odpowiedzialny Ludyga Jan, Szarlej, ul. Polna 14 — Nakładem Tow. Przemysłowców w Szarleju — Drukarnia „Katolika” Sp. wyd. z ogr. odp. w Bytomiu.

Nowa droga dla polskiego eksportu węglowego.

Zatarg gospodarczy pomiędzy Polską a Niemcami. Stanowisko Gdańska. Nowe rynki zbytu dla węgla górnośląskiego.

Stare polskie przysłowie powiada: niema tego złego, coby na dobre nie wyszło... Obecna chwila przyniosła nam właśnie takie zło, z którego, ze względu na powagę naszego państwa konieczność utrwalenia naszej samodzielności powinniśmy wyciągnąć dobre konsekwencje.

Obecny konflikt gospodarczy Polski z Niemcami postawił nasz przemysł węglowy w obliczu klęski, niezwłoczne zażegnanie której nie tylko dla danej gałęzi rodzimego górnictwa lecz i dla państwa całego, chorującego na przeciągniętą bierność bilansu handlowego, jest nieodzowną koniecznością.

W interesie brutalnej polityki Niemiec leży zgnębienie polskiego przemysłu, dlatego też nie możemy liczyć na zmianę taktyki dotychczasowej bez świeżych ofiar z naszej strony — nie możemy liczyć i liczyć nam nie wolno! Musimy raczej wykorzystać ten moment zapalny, musimy postarać się, aby wyszedł nam na dobre. Żądamy od Niemiec uprawnienia do wewozu 350 000 ton węgla, musimy więc znaleźć dla danej nadwyżki inne rynki zbytu, a gdy go znajdziemy, wówczas triumf nasz nad złym sąsiadem będzie zupełny. Czyn ten stanie się również czynem o wielkiej doniosłości historycznej, gdyż pozwoli nam wylać się niemal zupełnie z pod gospodarczej zależności od Niemiec, będzie krokiem nie wstecz ale krokiem precz — precz od wiekowej naszej niewoli, a zatem krokiem naprzód!

Nową drogą naszego eksportu węglowego, mającą zastąpić dawną do Rzeszy, jest droga morska przez port gdański Stanowisko Gdańska w omawianym konflikcie jest w zupełności zgodne z tradycją jego 7-letniej polityki — jest zuchwale i ślepe. Gdańsk najeżył się przeciwko Polsce wszystkimi kolcami i chociaż pod względem formalnym zachowuje się naogół lojalnie, to jednak na każdym kroku daje nam poznać swe sympatie i antypatie i stara się wszędzie gdzie może podcinać nasze po czynania i hamować naszą działalność. Mimo to jednak sprawa eksportu przez Gdańsk widocznie posuwa się naprzód. Zawdzięczamy to w wysokiej mierze wpływowym czynnikiem polskim na obszarze Wolnego Miasta, dającym swą inicjatywę, a więc komisjartowi generalnemu Rzeczypospolitej i Radzie Portu, jak również środkom wyjątkowym, przedsięwziętym przez rząd: obniżeniu ceny węgla, przeznaczonego na eksport, wprowadzeniu wyjątkowej taryfy przewozowej, wynoszącej obecnie z każdej kopalni polskiej aż do Gdańska 7 złotych od tony — wreszcie obniżeniu opłat portowych z 48 na 20 fenigów gd. od tony, przyczem dla węgla, idącego na własny użytek okrętów następuje zupełne ich uchylenie.

Rynkami zbytu dla węgla polskiego będą w pierwszym rzędzie kraje nadbałtyckie i Skandynawia, następnie przewidziane są również i Włochy. Pierwsze transporty, przeznaczone dla tych krajów już nadeszły i ze względu na niskie ich ceny i dogodność komunikacji znalazły żywe zainteresowanie i aprobatę u odbiorców. Rzeczoznawcy skandynawscy stwierdzają, że polski węgiel w niczym pod względem jakości nie ustępujący angielskiemu, jest znacznie od niego tańszy i doskonale kalkuluje się do zakupu.

W tych dniach również spodziewane jest w Gdańsku przybycie parowca włoskiego, który zabierze do Włoch próbną partię transportu, zmagazynowanego tam węgla górnośląskiego w ilości 7000 ton.

W związku z temi zmianami w sytuacji gospodarczej Polski dać się zauważyć znaczne ożywienie

się ruchu w porcie gdańskim. Port ten wogóle od czasu rozpoczęcia handlu tranzytowego z Polską rozwija się nader pomyślnie i prześciga pod wieloma względami sąsiednie porty niemieckie. Podczas gdy naprzykład przed wojną Szczecin był większym portem od Gdańska, dziś sytuacja odwróciła się na korzyść tego ostatniego, a gdy Hamburg w czasie ostatnim osiągnął zaledwie normę przedwojenną — bilans portowy Gdańska dawno już przerósł tę normę. Niewątpliwie stan ten byłby bardziej jeszcze pomyślny, gdyby nie nacjonalistyczna, w pruskim duchu utrzymana polityka senatu i nie dzika zaciętość miejscowego obywatelstwa, która z nienawiścią spotyka wszystko, co owiane jest duchem polskości. Miejmy jednak nadzieję że w sprawie eksportu węglowego rząd polski potrafi obronić i zagwarantować swoje prawa i że ta dawno upragniona droga morska otworzy przed nami nowe horyzonty handlu międzynarodowego

W. M.

O uniezależnienie się od Niemiec.

W dobrej polityce wydarzenia i przejścia polityczne nie powinny mijać bez śladu. Zostawiają one zawsze pewne wskazówki, które należy rozpoznać i wyciągnąć z nich odpowiednie wnioski na przyszłość. W przeciwnym razie polityka nie wyznacza sobie celów właściwych i nie buduje, ale staje się wypadkowym unikaniem trudności. Mnożą się one oczywiście, im mniej je się napróżd przewiduje i im mniej im się zapobiega.

Obecne trudności w rokowaniach polsko - niemieckich są takim właśnie przejściem. Nie pierwszym zresztą i napewno nie ostatnim. Ale dlatego błędem byłoby traktowanie tej sprawy doraźnie, z tym iedynie celem, ażeby ją jakoś załatwić i mieć spokój. Mamy zaś wrażenie, że trochę w tym kierunku idzie polityka rządowa.

Historja stosunków polsko - niemieckich od czasu powstania państwa polskiego wykazuje tak z punktu widzenia politycznego jak i gospodarczego nieprzerwany ciąg trudności, robionych nam przez Niemcy. Wykorzystują oni bezwzględnie każdą dogodność ku temu chwile. Polityka ta wypływa z dwóch źródeł:

Jednym jest polityka podgryzania państwa polskiego, uprawiana stale i systematycznie, sposobami, zależnymi od okoliczności. Polityka ta w ostatnim czasie przejawia się w niemieckich propozycjach paktu bezpieczeństwa.

Drugim powodem jest zwłaszcza na polu gospodarczym istniejące zawsze u Niemców dążenie do zrobienia zbyt dobrego interesu. Dlatego to wszelkie rokowania gospodarcze z Niemcami, o ile ze strony przeciwnej zaznacza się zbyt wielką chęć ugody kończą się bardzo dla niej niekorzystnie, albo też trwają długo i ogromne nasuwają trudności.

Polityka niemiecka zwykle przytem stosuje taktykę szantażu. Opierając się bezwzględnie na trudnościach, które może sprawić kontrahentowi, wyszukuje je i stara się wybić z nich kapitał psychicznej ustepliwości, udając z drugiej strony, że może spokojnie przetrzymać walkę i że nic albo stosunkowo nie wiele ją walka ta będzie kosztowała, chociażby to była nieprawda.

Posunięcia niemieckie odznaczają się wtedy śmiałością, mającą zdezorientować przeciwnika, co rzeczywiście nieraz się udaje.

Tymczasem, jeżeli chodzi o rokowania polsko-niemieckie, pozycja niemiecka zgoła nie jest silna, i to z polskiej strony trzeba sobie uprzytomnić. Maskować siłę starają się Niemcy tym więcej, im więcej po stronie polskiej zauważają objawów zdezorientowania.

Stosunek rządu niemieckiego do rokowań polsko-niemieckich zrozumie się zresztą tylko wtedy, kiedy spojrzysz na całokształt zmagających się prądów gospodarczych w Rzeszy, na który bardzo wyczerpujące światło rzuca tocząca się obecnie w Rzeszy walka o cła.

Otóż prawicowe koła bezwzględnie dążą do pełnej samostarczalności, zwłaszcza na polu rolnictwa. Hasło to może jest tylko do połowy szczere, albowiem jest ono niewątpliwie nierealne. Jednakże pokrywa się ono z interesami warstw rolniczych, które przemożny na prawicę niemiecką mają wpływ, i które dążą za wszelką cenę do ustanowienia wysokich celów agrarnych celem stworzenia na wewnątrz Niemiec pomyślnych koniunktur dla rolnictwa.

Z tego punktu widzenia wpływu polityki niemieckiej na rokowania polsko - niemieckie jest ujemny. Dąży ona wprost do ich rozbitcia, albowiem dowód z Polski obejmuje właśnie produkty rolnicze, a więc zboże, ziemniaki, bydło i t. d., co musi wpływać tamującą na rozpęd polityki niemieckiej, dążącej do podniesienia cen tych produktów w kraju.

Mamy tu jednak do czynienia z wpływem grupy interesentów gospodarczych (tak samo, którzy, jak i w sprawie węgla kopalnie westfalskie, do tych to kół zbliżony jest przewodniczący delegacji niemieckiej p. Lewald) — nie oddziałują przychylnie.

Jednakże ten wpływ poszczególnych grup gospodarczych, chociażby on się dokonywał przez partje polityczne, nie jest zgodny z interesem, całością interesów niemieckich. Gdzieżby zresztą w rokowaniach handlowych nie istniały grupy zainteresowane w tem, ażeby nie doszły one do skutku!

Przedewszystkiem: Niemcy skazane są na dowód środków żywności. Jest to rzeczą stwierdzoną i niepodlegającą dyskusji. Świeżo ukazał się bardzo ciekawy artykuł w „Germanji” pióra tajnego radcy dr. Foth'a, zajmujący się zaopatrzeniem Niemiec w mięso i tłami na mięso. Poruszamy tę sprawę, ponieważ właśnie w sprawie dowozu bydła Niemcy wielkie robią trudności i starają się zrobić z niej obiekt wielkiej pozornie koncesji. Otóż autor artykułu, na podstawie obszernych rozważań i statystyk dochodzi do następujących stwierdzeń:

1. „Jasnym jest, że musimy pokryć znacznie większe zapotrzebowanie mięsa, niż przed wojną”.
2. Przed wojną konsumowano w Niemczech 51 kg. mięsa na głowę, które jeszcze nie wystarczały.
3. W roku 1924 skonsumowano tylko 40,2 kg.
4. Już w roku 1913 tylko 91,2% zapotrzebowania mięsa pokryto z hodowli wewnętrznej. W roku 1924 pokryto mimo mniejszego zapotrzebowania tylko 84,5 proc. wewnątrz kraju.

5. Według obszernych statystyk, przytoczonych przez autora, widoki dalszego szybkiego wzmocnienia stanu bydła w Niemczech na podstawie krajowej gospodarczej produkcji nie są wcale pomyślnie ani z bliższego, ani z dalszego punktu widzenia.

6. Wynika z tego: „Musimy z konieczności dowieść jeszcze długi czas bydło, mięso i tłuszcz zwiększyć w mierze większej, niż przed wojną”.

Przytaczamy stwierdzenia tego artykułu umyślnie obszernie, jako ilustrację do trudności, robionych Polsce przez Niemcy zwłaszcza również w sprawie wywozu naszego bydła do Niemiec. Widać z nich, na jak trudnych podstawach oparte jest stanowisko niemieckie. Podobny dowód przeprowadzić możnaby

również co do innych produktów polskich, potrzebnych Niemcom, z wyjątkiem jedynie węgla. Ale i tutaj prasa niemiecka przeraża się skutków walki dla Niemców, zamieszkujących Górny Śląsk.

Butna postawa niemiecka w rokowaniach polsko-niemieckich jest tedy w wielkiej mierze bluffem, — obliczonym na zastraszenie polskiego kontrahenta. Jest ono bluffem tembardziej, jeżeli się zawży, że wywóz niemiecki do Polski jest wywozem gotowych fabrykatów, które możemy zastąpić bardzo łatwo dowozem z Anglii i Czechosłowacji, co Niemcy doskonale wiedzą — i na co prasa niemiecka też już zwraca uwagę. Dzisiaj rynek zbytu dla gotowych fabrykatów jest czemś tak wartościowym, że nikt go lekkomyślnie nie będzie się starał utracić, przeciwnie wszystko robi, żeby go utrzymać. Polityka handlowa niemiecka zresztą na to właśnie oddawna jest obliczona.

Chodzi więc o to, żeby ze strony polskiej lekomyślnie nie czyniono ustępstw niepotrzebnych. — A przedewszystkiem chodzi o to, żeby z obecnego konfliktu, jakkolwiekby on się zakończył, wyciągnięto ze strony polskiej odpowiednie wnioski, a mianowicie:

Jeżeli dzisiaj mamy trudności, to polegają one na tem, że nie dosyć uniezależniliśmy się od Niemców, i że zwłaszcza w sprawie węgla nie dosyć przewidującą prowadziliśmy politykę. Tak samo należy przygotować jaknajszybcej warunki, któreby otworzyły rynki zbytu naszemu wywozowi rolniczemu poza Niemcy, n. p. do Anglii.

Konieczność ta wynika z pewności absolutnej, że Niemcy każdą sposobność wykorzystają celem wymuszenia od nas ustępstw z chwilą, kiedy tylko w czemkolwiek będziemy od nich zależni. Przykład obecny: Sprawa węgla górnośląskiego.

Nie potrzebujemy zaś się obawiać, że takie uniezależnienie wpłynie na nasz stosunek do Niemiec. — Przeciwnie, stwierdzamy, że stosunki handlowe z Niemcami rozwijać się będą tylko wtedy pomyślnie, o ile będziemy od nich naprawdę niezależni. Wtedy bowiem ustanie niemiecka polityka robienia nam trudności celem wyzyskania położenia. Nie wahamy się powiedzieć, że wprost warunkiem dobrych stosunków gospodarczych z Niemcami jest uniezależnienie się od nich i zupełnie z naszej strony pewne stanowisko.

Dlatego, jakkolwiekby zakończył się obecny konflikt, konieczne jest wyciągnięcie z niego nauki i przeprowadzenie szybko i skutecznie polityki uniezależnienia się od Niemiec, przyczem pomijamy już nawet względy czysto polityczne, których w niniejszym ar-

tykule umyślnie nie poruszaliśmy, a które stanowią osobny i niezmiernie ważny rozdział w tej sprawie, rozdział, utworzony zresztą również przez Niemcy.

Powstania w Sowietach.

Niezwykle surowa cenzura stosowana względem prasy w Rosji sowieckiej przemilczała cały szereg wypadków, któreby mogły rzucić niekorzystne światło na stosunki panujące wewnątrz granic sowieckich. To jest przyczyna, dlaczego tak mało wiemy o t. zw. powstaniach i ruchawkach chłopskich, demonstracjach kontrrewolucyjnych i t. p. rzeczach. Bywa też, że wiemy czasami „za dużo“, t. zn. z braku pewnych i sprawdzonych wiadomości krąży często pogłoski przesadzone i wyolbrzymione. Ponieważ prasa sowiecka milczy uparcie o walkach toczonych tu i owdzie z powstańcami, najczęściej dowiadujemy się o nich dopiero ze sprawozdań sądowych, których gazety sowieckie odmówić nie są w stanie czytelnikom.

Największymi ogniskami ruchu kontr-rewolucyjnego są: 1) Kaukaz, 2) Ukraina, 3) Białoruś sowiecka w Europie i Turkiestan oraz Syberja w Azji.

Na Kaukazie po ostatnim powstaniu gruzińskim, uspokoiło się znacznie. Na Ukrainie wciąż wybuchają mniejsze i większe ruchawki hajdamaków, petlurówców kozaków i t. d. wszakże ostatnio najstraszniejsza banda dowodzona przez kobietę, atamana „Mariusi“ została zniszczona w r. z. i rozprawa sądowa w maju r. b. zakończyła ostatecznie nieprzerwane dotychczas pasmo walk w tym rejonie. Zato z dziwnym uporem powstają coraz nowe organizacje, na miejsce uprzednio zniesionych na Białorusi sowieckiej.

Niedawno ukazała się sensacyjna wiadomość w londyńskim „Timesie“ o wielkim powstaniu na Białorusi, dowodzonem przez b. generałów armii Wrangla. Po kilku dniach nadeszło potwierdzenie tej wiadomości, następnie poczęły krążyć coraz fantastyczniejsze pogłoski o tem powstaniu. Prasa sowiecka zaprzeczyła i w końcu wszystko ucichło. Prawdopodobnie dowiemy się prawdy dopiero po upływie dłuższego czasu na... rozprawie sądowej.

Tymczasem, mimo najkategoryczniejszych zapewnień, że „wsio błogoispolno“ (wszystko w porządku) dowiadujemy się o innym fakcie: pewna organizacja powstańcza operowała na terenie gubernii Czernichowskiej od sierpnia roku 1924 do czerwca roku 1925 i w przeciągu tego czasu dokonała 83 zbrojnych napadów. Między innymi na stację kolejową Klipcy, kiedy to zabity został współpracownik czerzwycyżajki. Również organizacja ta zamordowała feldjegra czerzwycyżajki, trzech wywiadowców rejonu czernichowskiego, ograabiła 7 kas fabryk sowieckich „spaliła w powiecie Surażskim 5 lokali partyjnych, rozgromiła 16 składów „Chleboprodukt“, ograabiła w Surażu i Klipcach 11 przedsiębiorstw państwowo-handlowych, dokonała napadu na urząd powiatowy, na arsenał powiatowy i zamordowała w gubernji 16 partyjnych agitatorów odko-

menderowanych na wieś dla agitacji. Szczegóły tej zaciętej walki prowadzonej z obydwuch stron z wielką zaciętością zostały ujawnione na procesie.

Ledwo przebrzmiały pierwsze echa powstania w Czernichowskim, a już donoszą z pow. Ihumeńskiego o nowej ruchawce, która wyrosła natychmiast w potężną organizację i stała się plagą miejscowego komunizmu. Wysłana specjalna ekspedycja karna na początku lipca r. b., nie zdołała dotychczas osiągnąć powstańców, którzy ukryli się w lasach.

Jednocześnie prawie, bo dnia 27-go czerwca nadeszła do Moskwy wiadomość, iż wśród mieszkańców Turkiestanu daje się zauważyć znowu ruch skierowany przeciwko bolszewikom. Turkmeni i Basmaczowie znów podnoszą głowę. Tym razem jakoby akcja prowadzona jest ostrożniej i bardziej planowo. Nie wybuchają jak przedtem w różnych miejscach powstania małymi grupkami bezplanowo i bezcelowo, ale akcja kierowana jest z góry, przez organizacje poważne, mające swe siedziska w ważniejszych centrach i miastach. Wobec tego rząd sowiecki udzielił ponownie czerezwycyżajce w Taszkience specjalnych pełnomocnictw z prawem wyłonienia komisji nadzwyczajnej do walki z kontrrewolucją.

Są to tylko drobne przykłady wielkiego ruchu, a raczej odruchu, przeciwko terrorowi czerwonego smoka, który rozłożył się na ziemi rosyjskiej i gniecie ją niemiłosiernie. Mniejsze i większe powstania wybuchają wciąż napow nowo w różnych zakątkach wielkiego obszaru od Mińska do Władywostoku.

Janusz Kochanowicz.

„Głos z rad Brynicy“

zamawiać można u następujących kolporterów:

w **Szarleju** u p. Scigały ul. Dworcowa 22,
u p. Kaczmarczyka, ul. Kamieńska,
w składzie p. Pieczki ul. Kamieńska,
w księgarni ludowej przy targowisku
u p. Ignackowej.

w **Piekarach** u p. Gracka ul. Główna, u p.
Głazowskiego ul. Kalwaryjska

w **Brzozowicach** u p. Kostosza

w **Kamieniu** u p. Kostosza

w **Brzezinach** u p. Bochynka

w **Wielkiej Dąbrówce** u p. Józefa Lubo-
jańskiego

w **Radzionkowie** u p. Fr. Gajdy,

ul. Damrota 68

na **Bobrowniki** i okolicę będzie roznosił
i zbierał zamówienia p. Przybyłek z Szarleja.

Ogłoszenia przyjmują imieniem Wydawnictwa naszego pisma

p. Pieczka w Szarleju, Kamieńska 52

p. Mistol Walter „

p. Głazowski w Wielkich Piekarach
ul. Kalwaryjska

oraz wszyscy nasi agenci.

Mika

ta dobra 20--30 i 40% mieszanka, to niedoścignione zestawienie dobrej kawy ziarnkowej i kawy słodowej, ten napój kawowy familijny dla ubogich i zamożnych, była i pozostanie skarbnką oszczędnej i rozsądnej gospodyni!

w każdym składzie spożyjemy do nabycia

Ks. Jan Alojzy Ficek,

kanonik i proboszcz Wielkich Piekarach.

(Dokończenie).

Ks. Ficek w celu podniesienia pobożności ludu i aby go zachęcić do czytania, sam wydał cały szereg książek i broszur polskich jako to: »Miesiąc Maj«, »Książeczka jubileuszowa« i wiele innych. Wziął w ręce swoje wydanie pierwszego na Górnym Śląsku większego polskiego śpiewnika, mianowicie znanego nam wszystkim pieśńozbioru »Śpiewnik piekarski«, czyli Piekoszewskiego młynarza z pod Piekar, który to śpiewnik z czasem stał się tak ulubionym, że »Kancjonały« dotychczas u nas używane straciły rację bytu, bo lud tylko śpiewniki kupował. Niedosć na tem! Ks. Ficek od października roku 1848 wydawał osobną gazetę p. t. »Tygodnik katolicki« który z tego powodu, iż miał być organem także przez ks. Ficka założonego »Towarzystwa Marjańskiego« nazywał się u ludu »Tygodnikiem Marjańskim«. Pisywali do niego prawie wyłącznie OO. Jezuiti bawiący się wtedy u ks. Ficka w W. Piekarach.

Wiedział i rozumiał ks. Ficek, że każdy naród i każdy człowiek na swój język ojczysty od Boga; że to jest kawał prawa przyrodzonego, Boskiego, że nikt nie ma prawa odbierać języka ojczystego bliźniemu, że też nikt nie ma prawa odrzucać go od siebie. Kto to czyni, grzeszy przeciwko Bogu, samemu sobie i bliźniemu. Nie jest ten obrońcą i przyjacielem ludu polskiego, kto nie broni i nie utrzymuje języka ojczystego polskiego ludu tutejszego. Ks. Ficek jako prawdziwy

syn ludu, jako prawdziwy kapłan Boży, stał mocno przy języku ojczystym polskim. Rozumiał on też, w jak ścisłym związku stoi religia, moralność i charakter człowieka z językiem ojczystym. Pamiętne są jego, że „tak długo silnej wiary katolickiej pomiędzy ludem górnośląskim, jak długo języka ojczystego.“ Jak wielką prawdę wypowiedział, o tem się każdy codzien przekonać może. Z uszczerbkiem życia ojczystego polskiego cierpi i wiara. Za mamy wiele ludzi o nieszlachetnych charakterach, temu po większej części winna pogarda języka ojczystego, która szpeci całego człowieka wewnętrznego.

Największy pomnik wystawił sobie ks. Ficek przez to, że zaprowadził i przyczynił się do rozszerzenia bractwa wstrzemięźliwości na Górnym Śląsku. Stąd nazwa księdza Ficka jako „apostoła Górnego Śląska“. Trószczać się o zbawienie dusz nie tylko w swojej parafji, lecz całego ludu górnośląskiego, który całymi gromadami do Piekar pielgrzymował, widział ks. Ficek, jak lud polski jest pełen serdecznej wiary, lecz jako uczynki jego nie zawsze stosują się do wiary. Słusznie opatrywał w gorzałce jedną z najgłówniejszych przyczyn tego rozbratu pomiędzy wiarą a życiem. Już zawsze się modlił do Matki Boskiej o nawrócenie pijaków i wzywał innych do tej modlitwy. W roku zaś 1844, w święto Matki Boskiej Gromnicznej ogłosił założenie bractwa wstrzemięźliwości, którego reguły zestawiał za pomocą księdza Brzozowskiego z zakonu OO. Reformatorów. Do założenia „bractwa trzeźwości“ przyczyniła się znacznie następująca okoliczność; na rok 1844, bądź to przez omyłkę, bądź to z lekcywania świat katolickich, naznaczono jarmark w Bytomiu

na sam dzień 2. lutego t. j. na uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej. Wiadomą zaś rzeczą, że dla ludu nigdzie niema więcej sposobności do pijatyki i obżarstwa, jak właśnie na jarmarkach. Aby więc święto Matki Boskiej uchronić od takiego znieważenia i bezczyszczenia ks. Ficek sam w dzień jarmarku bytomskiego rozpoczął pierwsze misje przeciwko pijaństwu na Górnym Śląsku. Za pierwszym zaraz kazaniem kilka set ludzi wyrzekło się palonych trunków. Sąsiedni i dalsi księża zaczęli za przykładem ks. Ficka szerzyć bractwo 30 tysięcy, a w dwóch latach 200 tysięcy członków. W roku 1851 „bractwo trzeźwości“ zostało przez Papieża Piusa IX. uznane i odpustami obdarzone.

Do wzmocnienia cnót i wiary katolickiej, do podniesienia moralności i oświaty pomagali ks. Fickowi zakonicy, a mianowicie OO. Jezuiti, pomiędzy innymi ks. Antoniewicz, którego misje po różnych parafjach górnośląskich dziś jeszcze są w pamięci ludu. Owoce wojny przeciw pijaństwu, niewierze i innym niecotom trwał aż do czasu walki kulturalnej. Młode pokolenie wyrosło i wychowane w duchu wrogiem kościołowi katolickiemu nie stara się jak ojcowie nasi o wstrzemięźliwość, pobożność, obyczajność i szanowanie języka ojczystego i dlatego, można powiedzieć idzie na własną zgubę. Patrzmy na przykład ks. Ficka i przypomnijmy sobie jego słowa!

Życie swe doczesne zakończył ten szlachetny i świętobliwy kapłan dnia 18. lutego 1862 r., lecz duch jego, owoce życia i prac jego trwają na ziemi i w niebie.

Jacynaty Furtak.

Wielka uroczystość w Piekarach.

Koronacja cudownego obrazu.

Na mocy dekretu Ojca św. Piusa XI, który będąc jeszcze Nuncjuszem w Polsce odwiedził Piekary, zostanie dnia 15. sierpnia br. ukoronowany złotymi koronami które wraz z dekretem z Rzymu już nadeszły, obraz Matki Boskiej Piekarskiej od wieków cudami słynący. Korony poświęci i włoży na skronie Dzieciątka Jezus i Najśw. Marii Panny Jego Eminencja Prymas Polski ks. kardynał Dalbor w asystencji licznego episkopatu i kleru katolickiego i przy współudziale wysokich dosojników Państwa.

Wielkie Piekary zwane do niedawna Piekarami Niemieckimi znane są nie tylko jako słynne i od wieków licznie przez pobożnych pątników odwiedzane miejsce, cudowne ale odegrały niepoślednią rolę w historii narodu polskiego a szczególnie katolickiego ludu na Górnym-Sląsku. Oto króciutki streszczony zarys historyczny Piekar:

Już w roku 1303 wybudowano pierwszy kościółek, w którym umieszczono obraz Najśw. Panny Marii. Wkrótce zastąpił obraz Bożej Rodzicielki cudami. Gdy w roku 1676 w Tarnowskich-Górach i całej okolicy wybuchła straszna cholera, OO. Jezuici poprowadzili pielgrzymkę do cudownego obrazu w Piekarach. Pan Bóg wysłuchał nabożnych modłów i cholera ustała.

W roku 1680 grasowała w Pradze, stolicy Czech, straszna zaraza. W tej okropnej doli przypomina sobie cesarz Leopold I. o cudownym obrazie Matki Boskiej w Piekarach i prosi biskupa krakowskiego o przeniesienie obrazu do Pragi. Po uroczystym wprowadzeniu obrazu do kaplicy św. Klemensa odbyły się nabożeństwa z obchodami. Modły ludu nie zostały bez skutku, bo niebawem straszna zaraza ustała.

Gdy w roku 1683 Turcy wpadli do Węgier i w zwyciężkim pochodzie dotarli aż do Wiednia, zagrażając całemu chrześcijaństwu, król Polski Jan III. Sobieski pospieszył Niemcom na pomoc. Przekroczony granicę Śląska dążył ku Piekarom, aby tutaj wyprawę swoją polecić opiece Najśw. Panny. 28-go sierpnia 1683 r. przybył z Bytomia do Piekar i wojsko polskie rozłożyło się obozem w okolicy Piekarskiej. Na pamiątkę podarował król tutejszemu kościołowi srebrny kielich.

W roku 1696 elektor saski Fryderyk August został obrany królem polskim pod warunkiem, że przyjmie wiarę katolicką. W drodze na koronację w Krakowie zatrzymał się Fryderyk August w Piekarach i przed cudownym obrazem złożył wyznanie wiary świętej, 16. lipca 1697 r.

W roku 1842 rozpoczęto kopać fundamenty pod nowy kościół, który został poświęcony dnia 22. sierpnia 1849 r. przez ówczesnego biskupa wrocławskiego, kardynała Diepenbroka. Dnia 7-go lipca 1887 roku poświęcono na pobliskim pagórku zwanym Cerekwią wzgl. Cerekwią kamień węgielny pod budowę kalwarii i zbudowano w przeciągu 8 lat na 38-morgowej murem ogrodzonej przestrzeni 25 kaplic kalwaryjskich, 17 kaplic różańcowych i wspaniałą Kościół św. Krzyża. Poświęcenia kalwarii dokonał dnia 26. czerwca 1896 r. książę biskup wrocławski kardynał Kopp.

Przypomnieć też należy, że w Piekarach miał swój początek i ośrodek wielki ruch abstynencki rozpoczęty i kierowany w połowie 19-tego wieku przez ówczesnego proboszcza i fundatora kościoła Matki Boskiej śp. ks. kanonika Ficka. W Piekary również wielką rolę odegrały w czasie kulturkamfu jakoteż były zawsze jedną z twierdz katolicyzmu w czasie późniejszej systematycznej walki protestanckiego rządu pruskiego z Kościołem katolickim. Słynne były Piekary z pielęgnowania polskiego śpiewu kościelnego przez który utrzymywała się z kąd inąd wypierana polskość ludności Górno-Sląskiej. Wielką też rolę odegrały Piekary w walce o przyłączenie Górno-Sląska do Polski w czasie powstań śląskich i akcji plebiscytowej.

Po przyłączeniu do Polski odwiedził przy objęciu G. Śląska, dnia 26. czerwca 1922 r. wraz z wojskiem polskim generał Szeptycki W. Piekary, zapisując się do złotej księgi w której znajdują się podpisy królów, kardynałów, książąt i innych sławnych i znacznych osobistości.

Dnia 26. sierpnia bawił w W. Piekarach ówczesny naczelnik Państwa marszałek Pilsudski, zaś 2 miesiące później 23. października 1922 r. zwiedził tak

kościół Matki Boskiej jak i kalwarię generał Józef Haller.

Dnia 20. czerwca 1923 r. modlił się przed cudownym Obrazem Matki Boskiej Piekarskiej Pan Prezydent Państwa Stanisław Wojciechowski, wpisując się również w złotą księgę.

W ostatnim czasie oprócz nieprzeliczonych rzesz pątników zwiedzili Piekary pomiędzy innymi, francuscy biskupi z ks. kardynałem Duboisem na czele. Wielkopolanie z prymasem Polski ks. kardynałem Dalborem, ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. biskup Nowak, Obrońcy Lwowa i wielu wielu innych.

Uroczystość koronacji, której program podamy jeszcze później zapowiada się bardzo wspaniale i prace przygotowawcze już są w pełnym biegu bo przecież spodziewany jest udział głowy Państwa i najwyższych dostojników tak świeckich jak i duchownych Polski.

KRONIKA.

Szarlej. W dzień 5. lipca b. r. odbyło się zebranie podoficerów rezerwy z miejscowości Szarlej i Wielkie Piekary. Przewodniczący tymczasowego Komitetu Związku Podoficerów Rezerwy p. Cieśliński, zagaiwszy zebranie, zaznajomił obecnych z statutem Z. P. R. i następnie przyjęto do związku 45 w wśród obecnych na zebraniu gości jako kandydatów na członków. Z centralnego Zarządu Z. P. R. przybył p. Podeszwa, który objaśniając obecnym obszernie zadania i cele Z. P. R. przewodniczył następnie w prezydium, które przeprowadziło wybory do zarządu miejscowego koła. Zarząd koła po dokonanych wyborach przedstawia się następująco: 1 Depcik Paweł, prezes; 2 Cieśliński, zastępca; 3 Langer Szczepan, sekretarz; 4 Duda Edmund, skarbnik; 5 Ogrodnik Wilh., komendant; 6 Dittmann Emil i 7 Golec Augustyn ławnicy. — Sąd koleżeński: Lorek Wincenty, Bejc Hubert. — Rewizorzy kasy: 1 Płaszczymonka Jan, 2 Hałupka Franc., 3 Adamus Erancisek.

Zgon Bolesława Chrobrego

† 17. 6. 1025 r.

Syt chwał i zwycięstw Bolesław Chrobry,
Ozdobił skroń swą koroną:
Był dla poddanych ochoczy, dobry,
Krzywdzonym stał się obroną. —
Krwia swą i pracą państwa zbudował,
Które wróg chciwie napadał;
Bolesław miecza w pochwę nie chował,
Lecz wrogom prawa nakładał.
Rywalów licznych zgromił, powalił,
Na tron skrzywdzonych powrócił,
Pochodnie wiary w kraju rozpałił,
Pogaństwo stare wyrzucił.
Zjednoczył ludy pod berło swoje,
Mocny tron w przyszłość gotował,
By lud przy tronie mógł mieć ostoję
Trwała, ład, prawa dyktował.

Po ciężkich trudach i długim znoju
Odpoczął, osłabł, miecz składa,
Chcący swej pracy użyć w spokoju
Mądrze narodem swym włada.
Proroczym wzrokiem przyszłość przegłądał,
Bo o przyszłości wciąż myśli.
W potomstwo kraju silnego żądał,
Granice długie mu kreśli.

Władków, wodze wzywa do rady,
By prawa przyszłe uchwalić,
Ażeby powziąć z nimi układy
I tron dla syna utwalić.
I słabym głosem król do nich rzecze:
„Ja bliskim zgonu się czuję,
Przeto oddaję pod waszą pieczę,
Syna i kraj co miłuję!
O kraj ten, troska mnie niepokoi,
Bo wiem, że szczęście zdradliwe...
Czyliż się dzieło moje ostoi?
Pytam was mężę sędziwe.
Czyliż mój Mieszko choć rycerz mężny
Po temu będzie miał siłę,
Gdy nieprzyjacieli, chytry, potężny,
Najędzie sioła mi miłe?
Czyliż do rady mężę życzliwe
Naokół siebie mieć będzie?
Czyliż usuną to co złośliwe,
Czy serca ludu posiedzie?
Mnie sił zabraknie, życie uchodzi,
Mnie trzeba zważać powoli.

Troskę mam tylko: czy się odrodzi,
Syn w ojcu... i po mej woli?
Ach, wstrętu we mnie śmierć ta nie wzbudzi,
Ona cierpienia ukoi,
Lecz pytam Boga, pytam was ludzi:
Me dzieło, czyż się ostoi?
Chcę, by królestwo pod jednym panem
Jak dotąd w przyszłość zostało,
Chcę, by nie było w złe zamieszaniem,
By w Mieszku króla uznało!
Służcie synowi najlepszą radą,
Ramieniem swym go wspierajcie,
I chrońcie syna, kraj przed wszą zdradą...
Na szczerbiec słowo mi dajcie!
„Masz słowo nasze, słowo przysięgi,
Nie smuć się krolu stroskany,
Dla syna twego, kraju potęgi
Wszystko poświęć, kochany!
Przed tobą władco bijemy czołem,
Wierność dla syna świadczymy,
Jakośmy z tobą radzili społem
I jego, radą wesprzemy!
To rzekłszy, wodze schylili czoła,
Łza po policzku ich spada,
A król oczyma wodzi dokoła,
Słowa i myśli ich bada.

Przed lożem ojca Mieszko uklęknął
I rękę jego całuje.
Król spojrział, pierśią ciężko zajęknął,
W oczy się syna wpatruje.
I ozwie się doń słabnącym głosem:
„Synu! mnie schodzić już z świata,
Tobie wypada kierować losem
Kraju polskiego przez lata.
Rządź po ojcowsku i sprawiedliwie,
Lud swój otaczaj opieką,
Miej bystrość zmysłu, żyj mi cnotliwie,
Krzywdy odpychaj daleko!
Broń czujnie granic od złego wroga.
Obyczaj sprosny odganiaj,
Przy każdym czynie weź w pomoc Boga,
Radzie życzliwej się kłaniaj!
Ciężkie i długie bojem ja toczył
Dla kraju, tego wielkości,
Byś szczęścia kraju ty nie przeoczył
Chcę, utrzymuj go w całości!
Z ojcem mnie moim razem chowajcie...
Chcąc spełnić moje życzenie:
O całość kraju mi tylko dbajcie.
To iedno moje pragnienie!

„Jam kraj krwią zlepił, niech siejba zejdzie,
Niechajże nigdy korona
Z potomstwa mego mi nie odejdział“

Król ucichł, zdaje się kona,

Cisza dokoła... król przytknął oczy,
Chwilami słabo pierś stęknę,
Walką przedśmiertną widać on toczy,
Lecz w końcu z cicha zajęknę:
„Ach, widzę... widzę przyszłą kraju tego dolę...
Stoi mi przed oczyma, straszne czyniąc bole...
Duch mój przegląda w przyszłość... serce mi się krwawi,
Nad przyszłością tak smutną oko lżą się pławi...
Kwitnącym kraj postawiam, była w nim swoboda,
Rozewą go złe waśnie i brzydka niezgoda...
W bratnich wojnach wytoczy się krwi bardzo wiele!
Przyjdą kłęski, spustoszą kraj nieprzyjaciele!...
Potomstwo, ród mój, widzę z kraju precz wygnane
I na pastwę, pokorę wrogów moich dane...
U wrogów, których miałem pod memi nogami
Będą żebrać przytułku, będąc wygnaniami!...
Rozszarpia oni państwo... i krzyże upadną,
Świątynie spustoszeją i złością zawładną...
Na zgruzach kraju mego rozpusta, swawolę...
Widzę płomień i zgłiszczą!... krew, mord i niewolę!...
Gdybym nie miał umierać, srogie to widzenie
Dobilo by mnie... Boże! także przeznaczenie
Kraju tego com złączył dla czci, chwały Twojej?...
W niwecz ma się obrócić tyn plon pracy mojej!“

Chwilkę król zamilkł, ciężko oddecha,
Walczy cierpiący z żałością...
I patrzy w próżnię... w tem się uśmiecha
I szepnie słowem radości:
„Wchodzi nowa jutrenka, słyszę śpiew radosny,
Ród mój powraca wolnym, kraj już nie żalosny!...
Już naród oswobodzon, w własnej krwi nie brodzi.
Błogosławieństwo Boże na kraj znów przychodzi!...
Bratnia zgoda wśród Polan, dobrobyt w około.
Plonem wielkim zakwitło znowu polskie sioło...
Pokoń w kraju!... daremny nie był trud mój znojnny...
Dzięki Ci wielki Boże!... umieram spokojny!“

To mówiąc westchnął, ręka opadła
I przytknął zwolna powieki,
Ustami ruszył, twarz mu pobladła...
I duch uleciał, uleciał na wieki.

Maksymilian Czernorowski
zrymowane 1898 r.

Po wyborze zarządu powzięto uchwały: 1 że koło będzie nosiło nazwę Z. P. R. koło w Szarleju; 2 Zebrania koła odbywać się będą raz w Piekarach, drugi raz znów w Szarleju i to w każdą pierwszą niedzielę po pierwszym w miesiącu; 3 na wniosek pana Depcika w sprawie poparcia bezrobotnych — powożenie koła wszelkie możliwe starania, w czym szczególniej pomocy przyrzeka przedstawiciel centralnego zarządu. — Po odśpiewaniu Róty Konopnickiej zakończono zebranie.

W. Piekary — Szarlej. Baczność katolicy! Kręcą się w naszej parafii jacyś wysłannicy sekciarskiego kościoła narodowego i rozszerzają swoje piśmko. Kto katolik wyrzuci takich fałszywych apostołów za drzwi.

W. Piekary. Z parafii. Z rozporządzenia p. Wojewody zamianowany został dla tej parafii komisyjny zarząd kościelny w skład którego wchodzi: Ks. prob. i kons. W. Pucher jako przewodniczący, Naczelnik urzędu okręgowego p. W. Polak jako zastępca, i pp. Naczelnik gminy W. Piekary J. Pudlik, Naczelnik gminy Szarlej J. Góra, oraz fabrykant K. Szafer, gornik J. Cissek z W. Piekary, aptekarz Karol Sosna, maszynista W. Dzirza z Szarleja i chałupnik P. Czępiel z Józekki.

Dnia 13. lipca br. wprowadzono nowy komis. zarząd w urząd.

Piekary Wielkie w Świętochłowickim. Okradziona została w Król. Hucie, w hali targowej, niejaka Gertruda Kuntze stąd. Złodziej skradł jej torebkę, w której znajdowało się 30 złotych, srebrny zegarek i karta cyrkulacyjna.

Kamień pow. Świętochłowicki. (Wybór naczelnika gminy). W niedzielę, dnia 5. lipca wybrano p. Antoniego Sokoła naczelnikiem gminy naszej. Zastępstwo gminy dokonało szczęśliwego wyporu. Pan Sokół jest dobrze obeznany w sprawach komunalnych i gospodarczych przez długoletnią pracę swoją jako zastępca gminy i przysięgł. Jest także dobrym katolikiem i Polakiem. Podczas plebiscytu pracował pilnie na czele związków polsko-katolickich i oddał przez to wielkie usługi ojczyźnie.

Szanownych czytelników upraszamy, aby z łamów naszej gazety jak najwięcej korzystali i o zajęciach dotyczących ogół nam donosili. Niech każdy uważa „Głos z nad Brynicy“ za organ własny, gdzie może się z swoją wiedzą z współobywatelami podzielić i swoje żale wynurzyć.

Kto może przekraczać granicę górnośląską?

Ułatwienia w małym ruchu granicznym.

Warszawa. Na posiedzeniu Sejmu dnia 1 lipca przyjęta została ustawa w sprawie ratyfikacji Konwencji między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką o ułatwienia w małym ruchu granicznym.

Nowa Konwencja dzieli się na ułatwienia osobiste, ułatwienia rzeczowe, oraz postanowienia ogólne i końcowe.

Artykuły pierwsze mówią, że w pasie granicznym 10-kilometrowym mogą korzystać z przepustek osoby zamieszkałe w powiatach granicznych, przebywające tam co najmniej 3 miesiące.

Dalsze artykuły określają rodzaje przepustek: na podróż jednorazową, (kolor czerwony), stałe (kolor zielony) i gospodarcze (kolor brązowy). Sposób ich uzyskania, uprawnienia jakie dają posiadaczom, oraz ceny ich i kary za nadużycia.

W zasadzie przepustki wystawiają władze administracyjne I Instancji, w wyjątkowych nagłych wypadkach komisarze obwodowi albo inna władza do tego wyznaczona.

Przepustki jednorazowe są ważne dni 14, stałe 3 miesiące, gospodarcze rok kalendarzowy. Opłata za pierwsze wynosi 50 groszy, drugie 3 złote trzecie 4 złote.

Duchowni, lekarze, weterynarze, akuszerki, straż ogniowa i kopalniana w nagłych wypadkach mogą przekraczać granicę bez przepustek.

Właściciele gruntów i lasów mogą przenosić i przewozić przez granicę bez cła przedmioty, służące do racjonalnego zagospodarowania ich gruntów jak i zbiory oraz produkty gospodarcze. To samo dotyczy bydła i zwierząt pociągowych.

Narzędzia i materiały rzemieślników, rękodzielników i robotników są również wolne od cła przy przewożeniu ich przez granicę. Tak samo przedmioty przenoszone przez duchownych, lekarzy, akuszerki itp. potrzebne przy wykonywaniu ich zawodów.

Każdy, przekraczający granicę na podstawie przepustek, może wziąć ze sobą przygotowanej żywności na 1 dzień do wysokości najwyżej 1 kg, a robotnicy pozostający przez kilka dni na miejscu swej pracy w ilości odpowiadającej liczbie tych dni.

Postanowienia Konwencji Górnośląskiej z 15 maja 1923 r., dotyczące kart cyrkulacyjnych, pozostają w mocy.

Korespondencje.

Szarlej. Zaledwie co ucichł jeden niemiły wypadek, jakby na złość pojawia się następny, lecz to już nie jakieś zbłądzenie ale świadoma i na długo przedtem obmyślana robota antypaństwowa. Już od dawna zwracano uwagę niektórym miarodajnym w tym względzie osobom na szkodliwą działalność tejże jednostki, która narobiwszy brudu i napelniwszy siebie i innym kieszenie, uważała za potrzebne pojsć tam, gdzie należała. Nie trudno wytłomaczyć sobie właściwego tła rzeczy samej, jeżeli zaobserwuje się, że co dopiero uciekły tu stąd za olbrzymie defraudacje celne p. L. swobodnie się obraca po Bytomiu, otrzymując widocznie z góry wskazówki, co i jak się z nim zamierza. Nie chcąc uprzedzić wyniku dochodzeń naszych władz w tej sprawie, które napewno przeprowadzą takowe z całą bezwzględnością, żeby raz na zawsze skończyć i z tymi, którzy z tytułu ich wpływowych stanowisk nadużywają takowych za często do spraw brudnych, antypolskich i różnych intryg. Niestety ptaszek, który by mógł najwięcej wyśpiewać o tych, którzy mu pomagali i o tych, którym znów on pomagał do mamony nieuczciwej a byłaby ich poważna ilość gdy się weźmie pod uwagę jego dosyć obszerne przyjaźielstwo!! — intymne i inne — ptaszek ten bez przeszkód flankieruje sobie po Bytomiu, utrzymując dalszy kontakt z niezapomnianym Szarlejem przez swoich poufnych kurjerów wszl. kurjerki. Może by tak polecało się zrewidować i tych, których tak wyraźnie uciekinier na kilku poważnych zebraniach objawiał jako jego bardzo dobrych przyjacieli? — Gdy ktoś na trzeźwo obserwował ostatni wypadek, to mógł zauważyć jakieś niespokojne poruszenie i wyczekiwanie na niektórych osobach, którym widocznie nieczyste sumienie nie dało spokoju. Ale i na tych przyjdzie kolej i to w swoim czasie jak to słusznie zauważył jeden z korespondentów w ostatnim „Głosie z nad Brynicy.“ Nie myślcie panowie, wy, którzy sądzicie że nie widzi się waszej brudnej roboty że potraficie takową tak chytrze, przebiegle i nikczemnie nspirować i planować — że dla was nie przyjdzie czas porachunku. Raz mogła na waszej szali zauważyć wspaniałomyślność niektórych jednostek wpływowych ale wierząc, że w przyszłość to już napewno nie nastąpi odwrotnie, gdyż za wiele jest tych intryg i tej brudnej roboty. Niech to na razie dla szerszego ogółu brzmi trochę tajemniczo, ale zapewniamy was, że w potrzebie wyjdziemy z tej dotychczasowej rezerwy obserwacyjnej i postawimy Was takimi, jakimi jesteście w rzeczywistości i w prawdziwym świetle prawdy a nie jak chcecie wyglądać pod urojnemi przybranemi maskami (tak zwanej waszej umiejętności) Nie dziwić się też, że tak niejeden utyska na tą naszą Polskę ale jak ma być w niej dobrze, jeżeli polskość pojmuje się

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Lis jako zwierzę i człowiek.

(Od Szarleja).

Zwierzątko to tak przebiegłe, górujące w swoim świecie Gdy sprzykrzyło mu się w lesie, chciał człowieka grywać przecie...

Poszedł więc do swego pana i przedłożył plan mu taki Ja nie chcę już żerać siana, nie chcę żyć jak różne ptaki.

W Polsce brak jest urzędników i ja głowę mam na karku Zwidziłem wiele kurników i mam rozum nie na barku.

Bóg wysłuchał tego głupca i rzeknął we swej dobroci Idź niewdzięczny — precz z hodowca, niech cię piekło rozochoci.

I tak Lis się stał człowiekiem, o różnicowej przyłbicy I urzędnika mądrym czelkiem, puszczał towar na granicy.

A że miał tak dobre serce, znalazł wnet i przyjacieli Nosił złoto w tabakierce wyspowoł w różnej pościeli

Puszczał dymki z różnych bolców, nie pomijał też bristolów Czwartków, Friedlów — grubych kalców, gdzie robił porządny polów.

Był to człek nie ładajaki, z nim siedziały same fraki W kawiarni se jadał ptaki, i przeczyszczał swoje flaki

I tak szło już przeszło roczek, Lis sobie chodź I na hocek Że zwierzęcą miał naturę, żył też jak zgnila potwóra

Przyjaciele jego wielcy, widząc jego żywot cielecy Dla wspólnego interesu, nie głosili biznesu

I tak stało się jak miało, z tem paskudnem pół człowiekiem.

Warto szukać gdzie pachniało, by przyjaciół bić tem lotrem.

By wyczyścić Polskę z brudu, z Lisów — zwierząt takich cudnych

Zwłaszcza z wśród własnego ludu, renegatów, zdrajców brudnych.

Nowa partja.

— A pan do jakiej partji należy?

— Do odnawiania pokojowego!

— Przecież takiego stronnictwa nie posiadamy w Sejmie!

— To nic nie szkodzi! Jestem malarzem i odnawiam [pokoje.

I piekło rezygnuje!

Zbijacz ludzi i morderca Niemiec Denke, ludożerca, Czując, że go porwą katy Wieszaniem się, rzucił światy.

Dusza tyłem zeń uciekła I poszła na męki piekła...

Zawyło piekło z radości, Herszta zbójów smacznym gości.

Denke tyka, źre zajadle,

»Oj wyborne mięso djable!«

Po tłuszcieszych djablach zerka,

»Boć to smaczna djabla szperka!«

Stają djabli do apelu...

I zdumiało się z nich wielu,

Gdyż jednego z nich brakuje.

Starszy brak ten raportuje.

Wśród piekielnych tam katuszy

Denke jednak nabrał tuszy...

Starszy często raportuje,

Że jednego znów brakuje.

Główny apel więc zwołano,

Wszystkich djablów zrachowano,

Prawda, brak ten wielkie dziwo:

»Piekło przetrząść, zaraz, żywo!«

Dwunastu z nich nie dostaje,

Lucyfer klnie, wszystkich laje,

I dezercję gromi wściekle

Więc śledzą po całym piekle.

Brak dwunastu ustalono,

Z braku tego się zloszczono,

Więc śród zgielku, wielkiej swady

Siada starszyzna do rady.

Radzą nadarmo, całe piekło w smutku,

Wszystka przebiegłość nie odnosi skutku,

Aż w końcu padło słowo cichutenke:

»Tracą się djabli odkąd w piekle Denke!«

»Ha! — krzyknie rada — to nie dezercja,

Ale nam djablów zjadł Denke bestja!

Żyjąc pożerał ludzkie mięso różne,

On pożarł djablów, chce mieć piekło próżne!«

W mig objadacza djablów się zwolniono,

Bowiemi potwora z piekła wyrzucono.

Został więc Denke bez przytulku wszego,

I bez smacznego mięsa djabelnego.

Maks. Jasionowski.

Nadzwyczajny rachunek.

Przy odnawianiu archiwum kościelnego katedry w Tawastguście we Finlandji, między starymi papierami znaleziono bardzo ciekawy rachunek. Wystawiony widocznie przez majstra który dokonywał odnowienia katedry w roku 1618. Znajdują się w nim takie np. pozycje: za poprawienie Dziesięciu przykazań i pociągnięcie tablic pokostem — 2 marki. Za doro-biene nowego oka lotrowi na krzyżu i rozszerzenie mu palców — 1 mk. Za odświeżenie Piłata Ponckiego i obszycie czapki jego nowem futrem — 1 mk. Za trzykrotnie pomalowanie służącej arcykapłana 2 mk. Za powiększenie niebios i dodanie kilku gwiazd — 3 mk. Za poprawienie ognia piekielnego i zrobienie djabłu straszniejszej twarzy 16 mk. Za posrebrzenie 30 srebrników Judaszowych — 1 mk. Za przedłużenie końca świata, który był za krótki — 3 mk. Za oczyszczenie Morza czerwonego — 3 mk.

Dwóch żydów idzie sobie drogą i mówi Szmul do Izaka a kiedy mnie ty oddasz te 200 zł.; ja bym ci oddał nie mam ani (hundert 100). W tem napadają rabusie obojgu i żądają wydania pieniędzy, wtedy mówi Izak do Szmula. Szmul tu przy świadkach oddaję tobie twoje 200 zł.

Od pięciu dni znikł bez śladu jeden z kierowników urzędu celnego w Szarleju. Kto jego odnajdzie niech go sobie zatrzyma i dobrze zachowa.

Niewłaściwa pora.

Mąż: Jeśli sobie rano po śniadaniu zapalę dobre cygaro, czuję się od 10 lat młodszym.

Żona: Kubuś, jakby to dobrze było, gdybyś ty sobie kiedyś to cygaro, co masz palić po śniadaniu, zapalił go po kolacji. . . .

— Chcesz pan dostać miejsce w moim biurze? a co pan umie?

— Umiem mówić przez telefon.

(Do „Wesołego Kącika“ przyjmuje się tylko zdrowy i rzeczowy humor w prozie lub wierszu, bez osobistych zaczepki).

Nadesłano.

(Za artykuły w „nadesłanem“ redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Radni gminy Wielkie Piekary pp. Ludyga, Szopa, Cisek, Flakus, Pitas, Wojciszek, Parszka, Świder i Komorek, a na czele ich naczelnik gminy p. Pudlik na zebraniu 3 lipca br. oświadczyli, że kasa gminna choruje na chroniczną gruźlicę. Wobec tego sądzą, że ich żelazny tressor jest zbyt cenny i proponujemy go sprzedać. Będziemy wdzięczni się dowiedzieć o jakiej porze odbędzie się licytacja, ponieważ okręg śpiewu szarlejskiego posiada takie sumy w gotówce, że zamierza kupić sobie ów tressor, dla obrony funduszy przed zł. (9 punktów). W ostatnim momencie donoszą nam, że i kasa gminy Szarlej choruje na gruźlicę. Jej radzimy pojechać do Jastrzębia.

Zarząd Okręgu Szarlejskiego Śląsk. Kół Śpiewack. Kowol, sekr.

WIELKIE PIEKARY, 12. 7. 1925. Na umieszczone w „Głosie z nad Brynicy“ nr. 14. sprawozdanie gospodarze Spółki budowlanej „Chatka“ proszę Szan. redakcję o umieszczenie odpowiedzi na takowe.

(Spółka budowlana Chatka). O posiadłości i pracach zeszłorocznych tejże spółki pisały już wszystkie gazety Województwa śląskiego a nawet i wroble na dachach rozpoczynają już śpiewać o tem. „Muszę nadmienić, że suma na wykończenie zeszłorocznych budynków ma od czasu do czasu jak morze północne nowy odpływ i przypływ co polega na tem, że Województwo śląskie unormowało kosztą przebudowania jednego pomieszczenia na 10 000 zł., nie nadmieniając aby tę sumę ile możliwości też zmniejszyć. Oszukuje taksamo piszący to sprawozdanie w Nr. 14 tym wszystkich czytelników w ten sposób, że pisze o wielkich staraniach i zabiegach ze strony zarządu i rady nadzorczej co nie polega na prawdzie, i zaznaczam szczególnie fakt zapytując się tego zarządu! czy są wykonane uchwały rady nadzorczej podczas budowy w roku 1924? Czy wypełniono żądanie rady nadzorczej kilkakrotnie o przedłożenie bilansu przebudowanych 95 tysięcy złotych?

Ostrzegającemu na popieszenie ścigania sądowego stawiam zapytanie które rodziny miały tył przyodziany na gwiazdkę 1922 roku a za czyje udziały? Ze spółki! Zresztą jeżeli ostrzegający ma zdrowy rozum, to wie gdzie należą sprawy sądowe, a niech nie robi polemiki na łamach gazet.

Członek spółki.

Franciszek Zajac, ul. Purkopa.

Opis.

Powiatowa Komenda Uzupełnień
Królewska-Huta

Król. Huta, 17. czerwca 1925

L. dz. 4616 (25) II Do Starostwa
W sprawie odroczeń ćwiczeń wojskowych w Świętochłowicach.

W związku z powołaniem rezerwistów na ćwiczenia, wpływa do tut. Komendy znaczna ilość podań o odroczenie ćwiczeń, w większej części należycie nieuzasadnionych, a w dodatku do prośby o odroczenie ćwiczeń, dołączają rezerwiści otrzymane karty powołania.

Prośby bez uzasadnienia, nie mogą być przychylnie w myśl istniejących przepisów, załatwione i wobec tego proszę o wydanie odpowiednich zarządzeń, względnie podania rezerwistom do wiadomości co następuje:

1. Prośby o odroczenie ćwiczeń (turnus IV i V) winny być wnoszone do P. K. U. w Król-Hucie w drodze przez władze administracyjne, zasadniczo, co najmniej na 14 dni, przed terminem stawienia się na ćwiczenia.
2. Prośby winne być należycie udokumentowane (poświadczenia władzy administracyjnej, szkolnych, świadectwa lekarskie i t. d.)
Instrukcja o powołaniu rez. na ćwiczenia (D. O. K. Nr. V. L. 814) og. mob. § 4 d.
3. Kartę powołania zatrzymuje wysyłający podanie rezerwista, aż do czasu załatwienia prośby.

W razie nieotrzymania odpowiedzi na swoją prośbę przed terminem stawienia się, wyznaczonym w karcie powołania, ma się w wyznaczonym oddziale bezwzględnie stawić.

Komendant P. K. U. przy poborze
w z. (—) Menchard kpt.

Urząd okręgowy Szarlej, 13. lipca 1925.
W. Piekary

Powyzsze podaje się do publicznej wiadomości.
Naczelnik urzędu okręgowego.
(—) W Polak.

Obwieszczenie.

Daję niniejszem do ogólnej wiadomości, że wszyscy rezerwiści, którzy w bieżącym miesiącu na ćwiczenia wojskowe powołani zostaną a są żonaci albo jedynymi żywicielami rodziców, powinni się zgłosić

tylko z założenia, napelniania sobie kieszeni i robienia intryg i brudów na tej polskości. Czas wykrystalizuje wszystko i niech Ci którzy sądzą, że oni w potrzebie się już potrafią przystosować do każdej zmiany w sytuacji, górując mimo swej przeszłości przeżytej w myśl zasady — kroczyć do swoich celów choćby przez trupy własnych — i wtenczas nad wszystkimi — niechby się tylko raz porządnie nie omylili, gdyż i jaknajdalej idąca cierpliwość i wyrozumienie z różnych względów koniecznych, musi mieć swoje granice. Jest kilka jednostek w miejscu, którzy na wszystko niby patrzą bez nałożonych im okularów. Więc niech to będzie ostatni głos ostrzegawczy, żeby wtenczas nie narzekali, że doprowadziło ich się do zupełnej ruiny.

T.

Wielkie Piekary. W niedzielę 12-go bm. urządziły towarzystwa nasze „Katolickie Kasyno“ i „Chór Kościelny“ wycieczkę do Miasteczka wyjeżdżając z rana przy pięknej pogodzie na wozach i zdążyły na nabożeństwo, które tamtejszy Przewiel. ks. proboszcz Wilhelm na intencją Kasyna odprawił. Podczas mszy św. śpiewali członkowie na 4 głosy: „Nieogarniony całym światem Boże!“ a po nabożeństwie „Boże mocny, Boże cudów.“ Ponieważ pogoda po południu niedopisała udano się na salę p. Żyłki, gdzie się bawino przy dobrym humorze śpiewami głosowymi a Chór kościelny odśpiewał: „Złamane berła“. O pół do 3 cieją udano się na nieszpory i wieczorem powrócono z miłym wrażeniem do domów. Przewielebny ks. proboszcz Wilhelm zaszczycił naszą zabawę odwiedzinami na którego zdrowie wznosił toast p. Gracek. Przew. ks. Wilhelm ucieszył się z naszych odwiedzin wspominając te czasy, w których w naszej parafii pracował, nadmieniając, że przybyliśmy od Matki Boskiej piekarskiej przy pogodzie a w Miasteczku będąc u Matki Boskiej bolesnej leje deszcz, więc ta Matka Boska bolesna niby łzami nas skrapia.

Przygrywali nam p. p. dyrygent Czempiel i Mzyk na skrzypcach a na fortepianie p. p. Cisek i Stania. Nie obyło się też i bez tańcówki bo nasze panienki lubią sobie z chłopcami potańczyć. Odwiedziliśmy stary kościółek zbudowany w roku 1666 poświęcony przez ówczesnego biskupa krakowskiego. Kościółek jest pięknie zbudowany z drzewa, mieszczący w sobie stary ołtarz artystycznie wykonany i inne stare zabytki i należałoby taką pamiątkę starą uszanować. Koniecznie chce go tamtejszy ks. proboszcz Wilhelm odnowić i o to się troszczy. Lecz ten kościółek już nadwyreżony i trzeba go gruntownie naprawić. Województwo nasze jako patron nie chce się do tego odnowienia przychylić i to dziwne, że jeżeli w Krakowie stare kościoły, kaplice, obrazy i wiele innych pamiątek z dawnej przeszłości się szanuje, utrzymuje i odnawia, dla czegoż to nie może być i w naszym Miasteczku. Mieszkańcy tamtejsi powinni ks. proboszcza wesprzeć i do Województwa się po pomoc udać.

Uczestnik.

Z życia towarzystw.

Szarlej. Tow. Polek urządza w niedzielę dnia 19. lipca na sali p. Kubańskiego zabawę letnią. Zysk przeznaczony na odmalowanie kościoła. O liczny udział w zabawie proszą
ZARZĄD.

Szarlej. Związek Ochrony Lokatorów w Szarleju urządza w niedzielę dnia 19. lipca popoł. o godz. 2 na sali p. Kubańskiego wielkie zebranie. Na początku dziennym ważne sprawy. Po zebraniu zaraz długie posiedzenie z wykładem: „Spółdzielnia budowlana a lokator“. — O liczny udział wszystkich członków uprasza
ZARZĄD.

Szarlej. Towarzystwo Wincentego a Paulo dziękuje za odegranie sztuki dnia 26. IV. pod tytułem: „Zemsta Cyganki“. W pierwszym rzędzie panu Cyłarem jako również jego amاتورom i amاتورkom. Nie szczędząc pracy ani trudów przyczyniło się Kółko Amatorskie do powiększenia naszej kasy, a tymśamen do ubrania dzieci biednych do komunji świętej.
ZARZĄD.

Wielkie Piekary. Tow. gimn. Sokół bierze w niedzielę dnia 19. b. m. udział w wycieczce Stow. Młodz. Katolickiej na Józefkę, Zbiorka o godz. 1³⁰ popoł. w szkole III. Na miejscu (Józefka o godz. 4⁰⁰ u pana Ryszki posiedzenie, które w razie niepogody odbędzie się o godz. 3⁰⁰ u pana Stampki. O liczny udział druhów, druhiń oraz gości uprasza
Czołem!
ZA ZARZĄD, Steinert prezes.

Wielkie Piekary. Tow. gimn. Sokół. Wzywa się druhów i drużynie w niedzielę 19. b. m. do rozsprzedawania cegiełek na budowę domu narodowego. Informacja jak i blozki do nabycia u druha prezesa rano o godz. 8⁰⁰ do 9⁰⁰ w ćwiczeniach szkoła III.

W myśl zaszczytnego działa apeluję do poczucia obywatelskiego u druhów i liczę na jaknajliczniejsze stawienie się, znów szanowne obywatelstwo w imieniu tegoż przedsięwzięcia do największego paparcia.
Czołem!
STEINERT, prezes.

celem stawienia wniosku o zasiłek najpóźniej do dnia 24. lipca rb. w Urzędzie Gminnym, pokój nr. 5. Należy przynieść z sobą kartę powołania.

Szarlej, dnia 14. lipca 1925 r.

NACZELNIK GMINY
podp. Góra.

Porządek nabożeństw

URZĄD PARAFIALNY, Wielkie Piekary.

W kościele parafialnym.

O 5-tej na intencję pątników z Mikulczyc. — O 6-tej różę: Węgierek Marja i Ogrodnik Rozalja. — O 1/2 8 (Deutsch) do Opatrzności Boskiej na intencję Antoni Ligenza o św. — O 9 na intencję kompanji z miasteczka. — O 10 na intencję komp. z świętego Józefa Król-Huta. — O 1/2 11 suma na intencję kompanji z Hajduk.

U Kafasza.

O 5-tej za Parafjan.

W kościele kalwaryjskim.

O 7 zbłą. za ++ Walenty i Anna Garbas. — O 1/2 9 na intencję Harcerzy z Rudy. — O 10 różę: Mainka Jokanna, Urbańczyk Rozalja, Reimann Marja.

W kaplicy Matki Boskiej.

O 10 za pątników z Zabrzea.

Na Rajskim Placu.

O 1/2 11 za kompanję z Rudy.

Z urzędów stanu cywilnego

URZĄD STANU CYWILNEGO w Szarleju.

Porody: Franciszek Kuliberda, syn. — Piotr Kurzac, rębacz, syn.

Zgony: Ferdynand Siwy, inwalida, w wieku 65 lat. — Marta Kulisz, w wieku 10 lat 2 miesiące. — Edmund Kalyta, w wieku 7 miesięcy. — Jan Dymarczyk, w wieku 1 rok.

URZĄD STANU CYWILNEGO, Wielka Dąbrówka.

Urodzenia: Bernacki Jan, syn. — Hajda Jan, córka. — Wojcik Andrzej, córka. — Piechoczek Feliks, syn. — Gerlich Karol, syn. — Kawalec Józef, syn. — Pirek Edward, córka.

Zgony: Burzan Filip, mistrz kowalski, 76 lat. — Skórka Jan, 7 miesięcy. — Wujkówna Brigida, 10 lat. — Szołtysek Antoni, 1 rok. — Szeja Franciszek, górnik, 46 lat. — Halemba Bronisława, 7 tygodni.

URZĄD STANU CYWILNEGO, Brzeziny.

Porody: Stefan Kowolik, córka. — Józef Helios, syn. — Piotr Gajdas, córka. — Jan Markefka, syn. — niezamężna Paulina Galecka, syn.

Śluby: Florjan Wilhelm Kazimierzka, górnik i Anna Hojka bez zawodu. — Piotr Paweł Kokot, kolejarz, Wielka Dąbrówka i Gertruda Król, bez zawodu. — Robert Wincenty Gnioździorz, górnik, Brzozowice i Anna Maria Szlachta, robotniczka, Brzeziny. — Szymon Czarnecki sierżant linjowy Rybnik i Rozalja Siwiec bez zawodu, Brzeziny.

URZĄD STANU CYWILNEGO w Brzozowicach.

Od 5—11 lipca 1925.

Liczba mieszkańców wynosi 2987. — Wyprowadzających się osób 1.

Porody: Gremorek Józef, Tokarz, Brzozowice, córka. — Kadura Karol, górnik, Brzozowice, córka. — Elbisz Karol, górnik, Kamień, syn. — Malona Teodor, górnik, Kamień córka.

Zgony: Sznajder Jadwiga, Brzozowice, 9 lat.

URZĄD MELDUNKOWY w Szarleju

za czas od 9—15 lipca 1925 r.

Przyprawdziło się 4 osoby. — Wyprowadziło się 2 osoby.

CZYNNOŚĆ POLICJI w okręgu W. Piekary.

KOMISARJAT POLICJI, Szarlej.

Za czas od 8—14 lipca 1925 r.

2 nielegalne przekroczenia granicy, aresztowania. 1 kradzież. 4 wybryki. 1 przekr. przepisów handl. 1 uprawnienie handlu bez patentu. 1 niepr. łowienie ryb. 2 przekr. przep. policji drogowej. 1 przekr. policji.

POST. POLICJI, Wielkie Piekary.

1 osoba za kradzież z włamaniem aresztowana. 1 napad. 1 przekr. ust. o samoj. motorowych. 1 przekr. ust. polnej i leśnej. 2 przekr. przep. policji drogowej. 1 przekr. rozp. dot. obrotu mięsa. 2 zakłócenia spokoju nocnego. 1 wybryk.

CZYNNOŚĆ POLICJI URZĘDU OKRĘGOWEGO

Kamień w Brzezinach

za czas od 8—15.

6 przekroczeń przepisów o pojazdach motorowych. 1 zakłócenie pokoju nocnego. 4 zakłócenia spokoju nocnego. 1 wybryk, 1 przekroczenie ustawy o polnej i leśnej. 1 przekroczenie przepisów meldunkowych, 5 konfiskat gazety, 7 przekroczeń przepisów rogowych, 3 przekroczenia ustawy przemysłowej, 1 przekroczenie przepisów rowerowych, 1 przekroczenie o kontumacji psów, 1 przekroczenie przepisów paszportowych, 1 przekroczenie przepisów sanitarnych, 1 przekroczenie przepisów budowlanych i żebractwo.

Obwieszczenie

w sprawie ponownego wzorcowania narzędzi mierniczych.

Dla przeprowadzenia wtórnej legalizacji narzędzi mierniczych po myśli § 11 ordynacji o miarach i wagach z dnia 30. 5. 1908 (R. G. Bl. 349) utworzy okręgowy Urząd Legalizacji Narzędzi mierniczych Król. Huta lotne Urzędy Miar.

Legalizacja odbędzie się dla gmin:

Szarlej, W. Piekary, Brzeziny, W. Dombrówka, Kamień, Brzozowice od 21. Lipca aż do 11. sierpnia 1925 r. w Szarleju w restauracji

Pana Kubańskiego przy ulicy Kamińskiej nr. 36.

Wzywam wszystkie osoby, uprawiające proceder i posiadające miary, wagi i odważniki do przesłania swoich narzędzi mierniczych w oznaczonym terminie celem ponownego wzorcowania.

Niezastosowanie się do powyższego podlega karze po myśli § 22 wyżej wymienionej ordynacji.

Szarlej, dnia 8. lipca 1925.

Naczelnik gminy, podp. Góra.

Rozporządzenie

w przedmiocie cen maksymalnych dla powiatu Świętochłowickiego.

Na podstawie ustawy o cenach maksymalnych z dnia 4. VIII. 1914 r. (Dz. Ust. Rz. 339) w brzmieniu obwieszczenia z dnia 17. XII. 1914 r. (Dz. Ust. Rz. 316) i rozporządzenia wykonawczego Ministra Handlu i Przemysłu z dnia 4. VIII. 1914 r. Gazeta Urzędowa nr. 33, 1 wydanie dodatkowe) ustaliła Powiatowa Komisja do badania cen w Świętochłowicach po wysłuchaniu rzeczoznawców następujące ceny maksymalne:

Towary kolonjalne:

Kawa I. gatunku funt 4,80—6,80 zł., kawa II. gatunku 3,00—3,40 zł., kawa jęczmienna 0,40 zł., kawa primasa 0,65 zł., kawa knajpa 0,85 zł., herbata luźna 5,00—9,00 zł., herbata w paczkach 9,00—10,00 zł., kakao luźne 1,60—1,80 zł., kakaowe łuski 0,35 zł., ryż cał burma II. 0,35 zł., ryż łamany 0,30 zł., groch Wiktorja 0,35 i 0,40 zł., groch średni 0,20—0,30 zł., groch bez łusek 0,50—0,70 zł., fasola biała 0,30—0,40 zł., fasola bura 0,30 zł., kasza perlowa 0,50 zł., kasza jęczmienna 0,35 zł., kasza pogańska 0,50 zł., kasza łamana 0,38 zł., grysik pszenny 0,45 zł., grysik zagraniczny 0,50 zł., mak 1,00—1,20 zł., mąka kartoflana 0,40 zł., płatki owsiane 0,50 zł., płatki w paczkach Hohenlohego 1,00 zł., magi w kostkach 0,08 zł., magi Suppenwürfel 0,35 zł., Cykorja Franka 0,50 zł., cykorja w rolkach 1/2 kg 0,85 zł., cykorja innej fabrykacji 1/4 0,40 zł., makaron krajany 0,90 zł., makaron w nitkach 1,00 zł., makaron w rurkach 1,00 zł., proszek 30 % 0,50 zł., pęczak 0,30 zł., mydło I. gatun. 1 kg 1,50 zł., mydło II. gat. 1 kg 1,20 zł., mydło 250 gr. 0,30—0,50 zł., mydło w paczkach 0,85 zł., soda 0,13 zł., soda w paczkach 0,30 zł., proszek Persil 0,60 zł., proszek Dixin 0,45 zł., proszek Łabedź 0,50 zł., proszek 10 % 0,30 zł., świece luzne 1,00 zł., zapalki Silesia Maries 0,45 zł., zapalki Błonie Mszczonów 0,50 zł., zapalki zagraniczne 0,40 zł., krochmal ryżowy 1,00 zł., krochmal polyskowy 0,20—0,25 zł., pasta do obuwia 0,20—0,30 zł., nafta 0,50 zł., sól warzanka 0,19 zł., ocet 0,20 zł., cukier faryna 0,58 zł., cukier w kostkach 0,75 zł., sok malinowy 2,40 zł., marmelada 1,00—1,80 zł., powidła 1,30 zł., sliwki bośniacki 0,60—0,90 zł., margaryna Silesia 1,00 zł., margaryna Perła 1,20 zł., smalec 1,35 zł., ser harcerski 0,80—1,00 zł., kapusta kiszona 0,30 zł., ogorki kiszane 0,60 zł., musztarda 1,00 zł., śledzie mat. 0,10 zł., śledzie matfultowe 0,15 zł., mleko kond. słod. mleko kond. niesłod. 0,75—0,60 zł.

Powyzsze ceny są maksymalne i obowiązują od dnia 9. lipca br. godz. 12-tej południe aż do odwołania.

Przekroczenie powyższych cen maksymalnych pociąga za sobą w ustawie z dnia 17. XII. 1914 r. (Dz. Ust. Rz. 516) względnie 8. V. 1918 r. (Dz. Ust. Rz. 395) i 18. XII. 1920 r. (Dz. Ust. Rz. 2107) przewidziane kary.

Szarlej, dnia 13. lipca 1925 r.

Naczelnik gminy, Góra.

Rozkład jazdy tramwaju.

ODJAZD.

Franzytowy. Z Piekar: przed południem: 5,12, 7,07 9,34.

Po południu: 13,07, 15,07, 17,09, 20,19.

Z Król. Huty, hala targowa: 5,53, 10,23, 14,08, 16,08, 18,08, 21,23.

Z Piekar do Bytomia przed południem: 4,35, 5,08, 5,29, 6,01, 6,31, 7,16, 8,01, 8,46, 9,31, 10,16, 11,45

Po południu: 12,31, 13,16, 14,01, 14,46, 15,31, 16,16, 17,01, 17,46, 18,31, 19,16, 20,01, 20,46, 21,31, 22,01, 22,31, 23,01, 23,31.

Z Bytomia — Pogoda do Piekar przed połud.: 5,00, 5,38, 6,08, 6,54, 7,39, 8,24, 9,09, 9,54, 10,39, 11,24.

Po południu: 12,09, 12,54, 13,39, 14,24, 15,09, 15,54, 16,39, 17,24, 18,09, 18,54, 19,39, 20,24, 21,09, 21,38, 22,08, 22,38, 23,08.

NA SEZON LETNI

POLECAM W WIELKIM WYBORZE
POŃCZOCHY, SKARPETKI, RĘKAWICZKI, TRYKOTAŻE, BIELIZNA
ZAPASKI, FARTUSZKI, SUKIENKI, WSTAŻKI, KAFETY, OBSADZKI
FIRANKI CERATY LINOLEUM



WSZELKIE DOBORY DLA SZWACZEK I KRAWCOW

JULJAN PIECZKA

SZARLEJ, ULICA KAMIENSKA 52

SKORA I RZETELNA OBSŁUGA :: SKORA I RZETELNA OBSŁUGA

OTON BLIDA

== SZARLEJ ==

ul. Piekarska, przy przystanku tramwaju

Oberża - Restauracja - Ogród - Lokale posiedzeń

Polecam **wielki wybór win** w znanych dobrych gatunkach i po takich cenach jak to:

Cafe butelki:			
Bordeaux medec ca. 12 %	butelka 2,50	à la Malaga ca. 16 %	butelka 3,60
Pomona Cabinet " 12 %	" 2,20	Oporto " 20 %	" 3,60
à la Szamorodner " 14 %	" 2,60	Vermuth " 16 %	" 3,30
" Tokajer " 15 %	" 3,00	Cherry " 25 %	" 4,40
" Madeira " 10 %	" 3,30		

Pół butelki:			
Bordeaux medec ca. 12 %	butelka 1,70	à la Malaga ca. 16 %	butelka 2,00
Vermuth " 16 %	" 1,80	Oporto " 20 %	" 2,10
à la Tokajer " 15 %	" 1,80	Cherry " 25 %	" 2,50

Oraz

wszelkie inne gatunki win i szampanów.

Prawdziwe francuskie konjaki i najlepsze winne wypalanki.

Pierwszorzędne likiery i wódki Baczewskiego

i t. d. i t. d.

Ogłoszenia

każdego rodzaju przyniosą zawsze porządany skutek, jeżeli je nadajecie w

Głosie z nad Brynicy

Kto popiera handel i przemysł zagraniczny ten zwiększa w kraju szereg bezrobotnych.

W pierwszorzędnej jakości wykonywamy i dostarczamy:

Papa

dachowa asfaltowa,
papa izolacyjna, lepna,
goudron, smoła kamiennie-węglana,
karbolineum,
gwoździe papowe.

Cement

gips sztukatorski,
trzcina sufitowa, cegła,
wapno, cegła szamotowa,
rury cementowe i kamionkowe, gwoździe
wszelki inny materiał
budowlany.

Artykuły

żelazne i blaszane.

Reperacja

maszyn i urządzeń wszelkiego rodzaju, jak rolniczych rzeźniczych, domowych i t. p.

Wszelkie prace ślusarskie.



Kubica, Kocur i Ska.



Fabryka papy dachowej - Skład materiałów budowlanych - Warsztat mechaniczny

Telefon 113 i 68

SZARLEJ
ulica Dworcowa 5.

Telefon 113 i 68

Urodzaj zboża w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych podaje do wiadomości co następuje.

Miesiąc czerwiec był w całej Polsce chłodny, średnia temperatura miesiąca wykazywała odchylenie do 2 i więcej stopni poniżej normalnej. Chłody, połączone z silnymi wiatrami, a głównie susza, wywołana brakiem opadów w maju i początku czerwca nie stanowiły pomyślnych warunków dla wegetacji jarych zasiewów, których stan, jeszcze zupełnie zadawała ląjący w maju, znacznie się ku połowie czerwca pogorszył. Późniejsze deszcze nie mogły już wpłynąć na ich poprawę. Brak wilgoci szczególnie ujemnie odbił się na owsie, który na całym obszarze Polski otrzymał w tym okresie kwalifikację niższą od przeciętnej; najslabiej przedstawiał się owies i jęczmień w województwach wschodnich, gdzie znaczne szkody wyrządził skoczek sześciorek, masowo atakujący w roku bieżącym osłabione przez nadmierną suszę zasiewy jare. Okopowym susza mniej zaszkodziła, a opady stan ich poprawiły i przedstawiają się one zadawalająco. Oziminy wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych nie ucierpiały i przeciętny stan ich dla całej Polski w drugiej połowie czerwca był znacznie powyżej średniego i nie gorszy, niż w maju.

Chociaż kwitnieniu zbóż towarzyszyły chłody i zbyt silne wiatry, jednak odbyło się ono jeszcze w okresie poprzedzającym deszcze, których ujemny wpływ dotychczas nie da się dokładnie oznaczyć.

Co się tyczy Małopolski, nawiedzionej w r ub. klęską nieurodzaju, to w omawianym okresie przewidywano zbiory oziminy zwłaszcza żyta dobre, przyczem niezmiarka w pszenicy wstąpiła w znacznie mniejszej ilości.

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średnie przeciętne, 2 — mierny, 1 — zły), w drugiej połowie czerwca rb. w porównaniu z rokiem ub. przedstawiał się jak następuje:

	1925 r.	1924 r.
Pszenica ozima	3,7	3,5
żyto ozime	3,7	2,8
jęczmień ozimy	3,2	2,8
pszenica jara	2,9	3,2
żyto jare	2,8	2,9
jęczmień jary	2,9	3,3
owies	2,7	3,1
koniczyna	3,1	3,6
ziemniaki	3,4	3,3
buraki cukrowe	3,2	3,2
łaki suche polne	3,2	3,4
łaki mokre nizinne	2,7	3,2
łaki meljorowane	3,2	3,8
pastwiska naturalne	2,3	3,2
pastwiska sztuczne	2,6	3,4

Nadmierne deszcze końca czerwca i początku lipca mogły zmienić podany stan zasiewów, co w chwili obecnej Główny Urząd Statystyczny nie może jeszcze określić. Przepuszczalne zbiory obliczane na podstawie danych z drugiej połowy czerwca, po potrąceniu strat przy całkiem niepomyślnych warunkach zbiorów, przedstawiają się w sposób następujący:

pszenica	13 883 tys. qu
żyto	61 501 " "
jęczmień	11 141 " "
owies	20 944 " "

Główny Urząd Statystyczny podkreśla, że zbiór obliczony był bez brania pod uwagę szkód, poczynionych przez deszcze, trwające dotąd do końca czerwca. Możliwym jest, że w dalszym ciągu nie nastąpiło polepszenie pogody, straty mogą ogromnie wzrosnąć.

Jak widać z podanej kwalifikacji łąk i koniczyn siana w r. b. będzie bardzo mało, a to, uszkodziły lub zniszczyły panujące w czasie sianokosu deszcze i powodzie.

Sady również nie rokują obfitego zbioru, stan ich jest niższy od przeciętnego, kwalifikację otrzymały dla całej Polski 2,7. Lepsze nadzieje rokują jabłonie i śliwy, gdy grusze całkowicie zawiodły.

Zamienił stryjek cielaka na kijek.

Każdy z nas zna tę powiastkę o chłopie, co to przez handle i zamiany stracił cielę, a dostał kij. Jeżeli czytać uważnie wiadomości o rokowaniach handlowych z Niemcami i jeszcze uważniej badać ich żądania i apetyty, to mimowoli nasuwa się myśl, że Niemcy chcą właśnie Polskę tak wprowadzić, jak ten chłop był oszukany. Nie będę przytaczał szczegółów, ale zwrócimy uwagę na to żądanie, że za wpuszczenie 50.000 ton naszych węgla Niemcy pozostawić w Polsce kilkanaście tysięcy optantów, z tego bardzo dużą część tu na Śląsku. Wysnuć z tego możemy rachunek: dla wydobycia tego węgla zatrudni się w Polsce kilkaset polskich górników, lecz za to kilka tysięcy Niemców zostanie w Polsce na dobrych posadach, które powinni zajmować Polacy; lepiej więc dla Polski zwolnić z pracy kilkaset ludzi i z powrotem przyjąć do pracy kilka tysięcy na miejsce Niem-

ców, wydalonych do „Vaterlandu”. Ale „miłemu” sąsiadowi mało tego, żąda on, żeby było dozwolonym dalej osiedlać się w Polsce różnym „Michelom” dla swobodnego prowadzenia handlu, przemysłu, rzemiosł i t. d. Jeszcze nam tego brakuje! małoż to kłopotu ma Polska z Żydami, żeby jeszcze jeden kłopot miała dobrowolnie kłaść na swoje barki. Tego uczynić nie może, boby na niej sprawdziło się przysłowie: „Nie miała baba (Polska) kłopotu, kupiła (sprowadziła) sobie proszę (...).”

Godnem jest zastanowienia dlaczego Niemcy z takim uporem siedzą w Polsce i wciąż nowi chcą się osiedlać, chociaż krzyczą że w Polsce głód i nędza? Otóż najpierw zauważmy, że w czasie wojny Anglicy zabrali im kolonie w innych częściach świata, nie ma więc gdzie emigrować nadmiar ludności niemieckiej, bo we własnym kraju już im jest ciasno. Następnie Polska jest pomostem do Rosji, która w samej Europie ma prawie tyle ziemi, co wszystkie państwa europejskie razem. Jest to olbrzymie zupełnie ogołocone przez bolszewików. Z nastaniem czasów normalnych w tej to Rosji otworzą się olbrzymie rynki zbytu towarów, a któż najlepiej może ich dostarczyć, jeżeli nie najbliższa sąsiadka Polska? W dodatku Polacy znają bardzo dobrze rynki rosyjskie i doskonale wiedzą, gdzie jaki towar najlepiej można sprzedać. Otóż więc na to chcą być u nas Niemcy, żeby w chwili odpowiedniej z pomocą polskiej obsługi pchnąć do Rosji wyroby niemieckie i ciągnąć dla siebie duże zyski. Gdy Polska nie pozwoli im się rozsiedlać, to sama swoje towary będzie mogła na wschód wysłać i z tego porastać w bogactwo. Ponieważ towarów od nas będzie za mało dla Moskali, więc my możemy być pośrednikami przy sprzedawaniu obcych wyrobów. Wtedy to Polskę pokochają i Anglicy, którzy obecnie nie są nam życzliwi i Niemcy też się będą przymilać, byśmy zezwolili na przewóz ich towarów, bo bez tego głód i nędza zająrzy w oczy tak butnym obecnie Prusakom.

Lecz do dobrobytu nie dochodzi się łatwo; musimy się zahartować, przetrzymać z zaciśniętymi zębami ciężkie czasy, zękusy wrogów śmiało odeprzeć i dążyć wytrwale do lepszej przyszłości pod znakiem Orła Białego, a nie tracić ducha i narzekać na własną Ojczyznę, bo pamiętajmy: — „Polska to jest wielka rzecz!” J.

Rozmaitości.

Fanatyzm.

W Sosnowcu powstało zrzeszenie młodych żydów, mające na celu zmuszanie współwyznawców do przestrzegania przepisów tego rodzaju, jak niechodzenie z łaską i niepalenie papierosów w soboty, zamykanie w tym dniu sklepów i t. b. Stowarzyszenie to ma nawet przypilnować żydów, by w kinach i na przedstawieniach teatralnych nie zdejmowali czapek i kapeluszy.

Demonstracja psów we Wrocławiu.

W ostatnich dniach był Wrocław areną ciekawej i oryginalnej demonstracji. Około 6000 właścicieli i właścicielek psów uformowało wraz ze swymi przyjaciółmi czworonożnymi wielki pochód przez główne ulice miasta, celem zaprotestowania przeciwko wysokiemu podatkowi od psów, wynoszącemu we Wrocławiu 80 mk. rocznie. Psy wszystkich ras i wielkości, zebrane w tak wielkie ilości, wszczęły oczywiście nieopisany wrzask. Szczekający pochód tysięcy psów przesunął się przez ulice do magistratu, budząc wszędzie uciechę i radość przechodniów. Szczytu osiągnęła wrzawa sfory psów przed ratuszem. Temu wszystkiemu przyglądała się poliija, tym razem rozradowana i pełna wesołości. Jest to więc może pierwszy wypadek w historii, gdzie władzę w ten sposób rzeczywiście „oszczekiwano”.

Rozkład jazdy kolejowej.

Dworzec Szarlej.

Pociągi kursują do:
Bytomia przed połud. 4.37, 7.22†, 8.37†, 10.31†.
Po południu: 12.22†, 14.24, 17.17, 19.26, 21.09.
Rojca przed połud. 7.01, 7.59†, 11.11†, połączenie do Tarnowskich Gór.
Po południu 13.13†, 15.26, 18.21, 19.56, 23.43.
Katowice 20.19, tylko w niedziele.
Lublińca 10.07, w sobotę i dni przed świętami.

Dworzec Rojca.

Do Bytomia wzgl. Katowice: 0.57, 4.21, 4.43*, 6.04, 8.12, 9.02, 12.07, 12.35, 14.29, 15.51, 18.00, 19.51†, 20.09**, 20.58.
Do Bytomia przez Szarlej: 4.30†, 7.14†, 8.30†, 10.24†, 12.15, 14.17, 19.19, 21.02.
Do Tarn. Góry: 0.07, 4.25, 6.44, 7.08, 7.21†, 8.07, 8.26, 9.25†, 10.42, 11.33□, 12.23, 13.20†, 14.09, 15.25, 15.34, 15.42, 17.03, 18.20, 18.28, 20.33, 21.46, 23.47, 23.56.

* kursują tylko w poniedziałki i w dni poświęcone.

** kursują tylko w niedziele i święta, z wyjątkiem drugiego dnia świątecznego.

† kursuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
□ kursują tylko w soboty i w dni robocze przed świętami.

Do Radzionkowa: 11.20†, 20.53.

Do Chebzia: 4.56, 12.45, 20.32.

Dworzec Tarnowskie Góry.

Pociągi kursują do:

Szarleja przed południem: 4.10, 6.55 (w dni powsz.), 8.05, 10.05.

Po południu 13.55 (w dni powsz.), 16.50, 19.00, 19.50.
Rojec przed południem 4.02, 4.24 (w soboty i dni przedświąteczne), 5.45, 7.55, 11.48.

Po południu 14.10, 17.41.

Ostatnie wiadomości

Akcja rządu polskiego w sprawie bezrobocia.

Katowice, 16. lipca. Śląski Urząd Wojewódzki donosi, że celem niedopuszczenia do rozszerzenia się bezrobocia rząd polski wszedł w odpowiednie porozumienie z pracodawcami. Przemysłowcy górniczy zobowiązali się do dnia 1. października br. zatrzymać zatrudnionych obecnie robotników na dotychczasowych warunkach, rozkładając pracę równomiernie pomiędzy wszystkich robotników możliwie tak, aby minimum pracy w tygodniu dla każdego robotnika nie spadło poniżej trzech dniówek i przeprowadzając zwolnienie z pracy jedynie w ramach norm, przewidzianych w przepisach demobilizacyjnych. Rząd przychodzi z pomocą robotnikom górniczym w ten sposób, że przyzna zasiłki tym, których zarobek tygodniowy na skutek ograniczenia produkcji nie będzie przekraczał w okresach dwutygodniowych pełnego umówionego trzydniowego zarobku. Reszta świadczeń socjalnych pracodawców za t. zw. świętówki ponosić będzie rząd, zwracając odpowiednie sumy do kasy brackiej i ubezpieczalni, zaś robotnicy górniczy zatrudnieni częściowo otrzymywać będą przy wypłacie zapomóg odpowiednio progresowo ustaloną sumę tytułem zwrotu składek do kasy chorych za dni bezrobocia.

Stan rokowań polsko-niemieckich.

Berlin, 16. lipca. Polska delegacja handlowa dotąd nie dała odpowiedzi na ostatnią notę niemiecką. Pełnomocnik polski zaproponował atoli ustnie, aby najpóźniej do 16. września zebrała się delegacja celem ponownego rozpatrzenia sytuacji, ewentualnie przed tym terminem. Pełnomocnik niemiecki, który już poprzednio oświadczył gotowość podjęcia rokowań, skoro Polska poczyni inne propozycje, zgodził się i na tę myśl. Wobec istniejących różnic zdań zebranie takie mogłoby położyć kres wojnie gospodarczej dopiero wtedy, jeśli Polska zdecyduje się do daleko idących koncesyj.

Sprawa uwarościowania w Niemczech

Berlin, 16. lipca. Rezolucje, powzięte w parlamencie Rzeszy 169 głosami na 249 i w Radzie Rzeszy w sprawie waloryzacji, zniewoliły rząd do zwrócenia się do prezydenta Rzeszy celem uzyskania już obecnie jego podpisu. Krok ten rządu tłumaczy się niezadowolaniem kół lewicowych i właścicieli oszczędności, którzy kwestionują ważność głosowania ze względu na naruszenie konstytucji, jakiego dopatrują się w uchwaleniu nowej ustawy waloryzacyjnej i domagają się otwarcie od prezydenta Rzeszy, aby odmówił swego podpisu, przez co można by wysłuchać ludu w drodze plebiscytu. Ponieważ odmówienie podpisu spowodowałoby natychmiast ustąpienie rządu, prezydent Rzeszy niemieckiej Hindenburg podpisał już przyjętą przez parlament Rzeszy ustawę waloryzacyjną.

Pogląd rządu Rzeszy na katastrofę pod Starogardem.

Berlin, 16. lipca. Biuro Wolfa ogłasza odpowiedź rządu niemieckiego w sprawie katastrofy pod Starogardem. Odpowiedź ta została wręczona przewodniczącemu sądu rozjemczego w Gdańsku. Rząd niemiecki utrzymuje w dalszym ciągu swe twierdzenie, jakoby rząd polski zawinił katastrofę. Wobec tego niemieckie ministerstwo komunikacji przekazuje wszystkie żądania dotyczące odszkodowań polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku.

Ogłoszenia do każdego następnego numeru gazyety powinny być najpóźniej w środę oddane.

GERIARD KUSZ, Wielkie Piekary

Telefon 18

Polecam:

Telefon 18

wszelkie towary kolonjalne, mąkę i zboża
hurtownie i detalicznie.

Bacność!

Wyprzedaż!

Bacność!

Od poniedziałku, dnia 20-go b. m. począwszy
rozpoczynam

 **Wielką** 
sprzedaż obuwia!

Kilka przykładów:

Obuwie męskie:

Partja sznur. bucików męskich 16 zł.
czarnych, wielkości 44 i 45 . od

Partja sznur. bucików męskich 24 zł.
Goodeyar-Welt wielk. 43 - 45 od

Partja sznur. bucików męskich 28 zł.
boksalf (God. ged.) wlk. 41-45 od

Partja bucików 28 zł.
czarnych i (God ged.)
krążowych, spiczastych wielkości
42-46 od

Obuwie damskie:

Partja bucików wysok. do sznur. 16 zł.
czarnych, wielk. 40-42 . . . od

Partja bucików wysok. do sznur. 25 zł.
boksalf, wielk. 36-40

Partja półbucików do sznurow. 15 zł.
i z spinkami, wielk. 38-42 od

Pojedyncze pary połowę cen.

Obuwie dla dzieci 10% tańsze.

Również wszelkie inne towary daleko poniżej cen.

Dom obuwia
JAN MZYK

Szarlej, ul. Kamieńska 1.

Bacność!

Bacność!

Czy znacie już

WĄGROWIECKIE PŁATKI OWSIANE?

Uznane jako najidealniejszy środek odżywczy
zwłaszcza dla dzieci, chorych i rekonwalescentów

Wszędzie do nabycia!

Polecam po najniższych cenach:

Papa, tera, gips, cement,
gwoździe i różne towary
żelazne.

Rowery i części.

Towary kolonjalne.

Trykoty -- Bielizna

Jan Franczok
Szarlej.

Farbiarnia i chem. zakłady czyszczenia

Piekarska 13. **Szarlej** Piekarska 13.

Właściciel: **Curt Müller.**

Największe i najmodniejsze przedsiębiorstwo Górn. Sl.

Szybkie i staranne wykonywanie i dostawa.

Drogerja pod Białym Orłom

A. Bodylak, Szarlej
Kamieńska 54

Poleca we wielkim wyborze:

farby, pendzle, pokosty
i lakiery

po cenach przystępnych.

Białalce, mączki i emulzja dla dzieci.
Mydła, perfumy, wody kolońskie.

Rozpowszechniajcie „Głos z nad Brynicy“

Polecam towary kolonjalne i emalja

także **garnki gliniane** (Buncloki)
po niskich cenach.

F. Kiernikowski, Szarlej
ulica Piekarska.

Fotogr. aparat

format 13×18 (Klappkamera) czarny, „Rapid
Aplanad“ z 2 dupelt. kasetami i koziółek (Sta-
tiv) jest za 60 zł. do sprzedania.

Szynkarek, Szarlej
ul. D worcwa 4.

PAWEŁ PYRELIK, SZARLEJ

Telefon 83.

Kamieńska 9

Telefon 83.

poleca towary kolonjalne, mąkę i zboże

Hurtownie i detalicznie.

Hurtownie i detalicznie